

**Sygn. akt I C 1257/18**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 maja 2021 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSO Monika Świerad

Protokolant: Martyna Miczek

po rozpoznaniu w dniu 5 maja 2021 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa B. Z. i K. Z. (1)

przeciwko (...) SA w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz:

1. powódki B. Z. kwotę 17.500,00 zł (siedemnaście tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5.05.2021 roku do dnia zapłaty,
2. powoda K. Z. (1) kwotę 11.500,00 zł (jedenastęście tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5.05.2021 roku do dnia zapłaty,

II. w pozostałym zakresie powództwa oddala,

III. zasądza od strony pozwanej (...) SA w W. na rzecz:

1. powódki B. Z. kwotę 875,00 zł (osiemset siedemdziesiąt pięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu,
2. powoda K. Z. (1) kwotę 575,00 zł (pięćset siedemdziesiąt pięć złotych) z tytułu zwrotu kosztów procesu,

IV. pozostałe koszty między stronami wzajemnie znosi.

SSO Monika Świerad

**Sygn. akt I C 1257/18**

## UZASADNIENIE

**wyroku z dnia 5.05.2021 roku**

Pozwem inicjującym przedmiotowe postępowanie powodowie B. Z. i K. Z. (1) domagali się zasądzenia strony pozwanej (...) SA w W., B. Z.: zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią męża w kwocie 200.000 zł oraz odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci męża w kwocie 70.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.10.2016 roku do dnia zapłaty, K. Z. (1): zadośćuczynienia za krzywdę związaną ze śmiercią ojca w kwocie 200.000 zł oraz odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po śmierci ojca w kwocie 50.000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.10.2016 roku do dnia zapłaty, kwoty 46.000 zł tytułem skapitalizowanej renty alimentacyjnej w za okres od 1.11.2013 roku do dnia 31.08.2017 roku z ustawowymi odsetkami od kwoty 34.000 zł od dnia 15.10.2016

roku do dnia zapłaty a od kwoty 12.000 zł od dnia wniesienia pozwu tj. 26.10.2018 roku do dnia zapłaty. Powodowie wnieśli też o zasądzenie na rzecz każdego z nich zwrotu kosztów procesu.

Motywuując pozew powodowie podnieśli, że w nocy z 25/26 października 2013r., w miejscowości K., kierujący pojazdem marki C. (...) o nr rej. (...) potrącił pieszego P. Z., który wyniku doznanych obrażeń zmarł. W sprawie wypadku Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu prowadziła postępowanie przygotowawcze (...), które ostatecznie na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w Nowym Sączu z dnia 15.09.2014r. II Kp 541/14, zostało umorzone wobec braku znamion czynu zabronionego. Pojazd, którym potrącony został P. Z., był ubezpieczony u strony pozwanej. Powodowie dokonali zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, ale on odmówił uznania swojej odpowiedzialności, wskazując, że nie zachodzi odpowiedzialność kierującego pojazdem za szkodę, ponieważ to pieszy był wyłącznie winny spowodowania wypadku. Powodowie powołując się na art. 435 i 436 k.c. uznali takie stanowisko pozwanego za bezpodstawne. Ich zdaniem brak okoliczności wyłączających odpowiedzialność cywilną kierującego w szczególności brak wyłącznej winy poszkodowanego. Powodowie podali, że w toku postępowania karnego ustalono, że w czasie wypadku panowały bardzo trudne warunki drogowe z uwagi na gęstą mgłę, która ograniczała widzialność do kilku metrów. Ustalono także, że w chwili zderzenia z pieszym, pojazd poruszał się prędkością ok. 60 km/h, przy czym ustalenie to jest wątpliwe z uwagi na fakt, że na miejscu zdarzenia nie było śladów hamowania, do wypadku doszło na prostym i długim odcinku drogi, pieszy został odrzucony w prawo na odległość kilkudziesięciu metrów, ponad banerami energochłonnymi, w pobliższe zarośla. To świadczy o bardzo dużej sile uderzenia i dużej prędkości pojazdu. Na szkicu miejsca wypadku zaznaczono też, że lewy but pieszego, po uderzeniu znajdował się na poboczu, podobnie jak prawy but oraz elementy lusterka pojazdu. Nie można zgodzić się z twierdzeniem biegłego, że ślady błota z odwzorowaną podeszwą butów pieszego na jezdni, świadczyły o miejscu położenia pieszego bezpośrednio przed uderzeniem. Na podeszwach butów stwierdzono ślady tarcia o jezdnię, a but, który trze po jezdni nie mógł zostawić odwzorowanego śladu. Wyraźne odwzorowanie śladu podeszwy może świadczyć ewentualnie o tym, że pieszy mógł zostawić te ślady wcześniej niż nastąpiło uderzenie. Poza tym, gdyby pieszy znajdował się na środku jezdni, to zostałby uderzony przodem pojazdu a nie prawym bokiem i niemożliwe byłoby odrzucenie pieszego na prawą stronę w pobliższe zarośla ponad barierą energochłonną, lecz na jezdnię przed pojazdem. Skoro do wypadku doszło w porze nocnej, w terenie nieoświetlonym, gdzie widoczność z powodu bardzo gęstej mgły była bardzo ograniczona, należy uznać, że nie zachodzi wyłączna wina poszkodowanego. Tym samym odpowiedzialność cywilna kierującego pojazdem za skutki opisanego wyżej wypadku komunikacyjnego nie powinna zostać wyłączona. Kierujący pojazdem powinni zawsze poruszać się z prędkością bezpieczną, tj. taką, która umożliwi zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą znajdującą się na drodze lub bezpieczne ominięcie tej przeszkody. Prędkością bezpieczną w warunkach gęstej mgły powinna być taka prędkość, która umożliwi kierującemu zatrzymanie pojazdu po zauważeniu przeszkody znajdującej się na drodze. Jeżeli zauważenie przeszkody możliwe jest dopiero kiedy ta znajduje się w odległości ok. 10m od pojazdu, to poruszanie się prędkością ok. 60km/h nie było bezpieczne. Okoliczności wypadku pozwalają na przyjęcie, że kierujący nie zachował szczególnej ostrożności, poruszając się z prędkością niedostosowaną do warunków drogowych. Fakt przebywania P. Z. na jezdni nie oznacza, że jest on wyłącznie winny powstania wypadku. W związku ze śmiercią P. Z. jego żona i syn przeżyli szok psychiczny, którego skutki widoczne są do chwili obecnej. Stan psychiczny powodów w początkowym okresie po śmierci uniemożliwiał im normalne funkcjonowanie. Dodatkową krzywdą i cierpieniem dla rodziny zmarłego była konieczność udziału w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w sprawie wypadku. Pomimo upływu ponad 4 lat od wypadku, powodowie wciąż rozpamiętują śmierć i nie przystosowali się do życia w nowych realiach. Po śmierci P. Z., w życiu powodów powstała pustka, której do chwili obecnej nie udało się im wypełnić. Powodowie stracili sens życia, które po tragicznym wypadku stało się dla nich monotonne, bez entuzjazmu i radości. Doszło do utraty wiary w to, że w przyszłości mogą spotkać ich jeszcze radosne chwile. Postawa powodów jawi się jako bardzo pesymistyczna i pozbawiona nadziei na lepsze jutro. Powodowie odczuli ogromną krzywdę po śmierci najbliższego członka rodziny. Strata doznana przez nich jest ogromna i uzasadnia przyznanie im wysokich kwot tytułem zadośćuczynienia za krzywdę jakiej doznali, tj. nie niższej niż 200.000 zł. Po śmierci P. Z., sytuacja życiowa powodów uległa znacznemu pogorszeniu, w rozumieniu art. 446 § 3 k.c. Pogorszenie sytuacji życiowej powodów polega nie tylko na pogorszeniu obecnej sytuacji materialnej, ale obejmuje także przyszłe niewymierne szkody majątkowe, polegające na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości, zazwyczaj nieuchwytnie lub trudne do obliczenia. W przypadku K. Z. (1), zasadne jest także przyznanie renty alimentacyjnej

w związku ze śmiercią ojca. W dniu wypadku był on uczniem i pozostawał na utrzymaniu rodziców. Przed śmiercią P. Z. zajmował się domem i pracował dorywczo, zarabiając w ten sposób na utrzymanie domu i rodziny, ponieważ wynagrodzenie B. Z., która zatrudniona była na 1/2 etatu było niewystarczające na pokrycie wszystkich wydatków domowych. W związku tym, że K. Z. (1) zakończył naukę w roku 2017, roszczenia o rentę dotyczy okresu od 01.11.2013 do dnia 31.08.2017r.

Strona pozwana w odpowiedzi na pozew (k.207-210) wniosła o oddalenie powództw i zasądzenie od każdego z powodów kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych. Pozwany przyznał, że w toku postępowania likwidacyjnego odmówił przyjęcia swojej odpowiedzialności, bo wyłączną winę za spowodowanie wypadku ponosił pieszy P. Z.. Pozwany podkreślił, że śledztwo w sprawie wypadku, w którym śmierć poniósł P. Z. zostało umorzono wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego. W toku tego śledztwa dopuszczono dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych, który uznał „że zachowanie pieszego było nieprawidłowe i sprzeczne z zasadami bezpieczeństwa”. Do potrącenia pieszego doszło na pasie ruchu samochodu osobowego. Pieszy P. Z. - przy stanie nietrzeźwości 2,7 promila, nocą, w czasie mgły w miejscu nieoświetlonym, ubrany w ciemne oraz niekontrastowe ubranie, na odcinku drogi, gdzie pobocze nadawało się do ruchu pieszych, przy odbywającym się ruchu pojazdów, przebywał na jezdni w znacznym oddaleniu od krawędzi jezdni. Swoim zachowaniem wytworzył stan zagrożenia, który uniemożliwił kierującemu samochodem marki C. powzięcie skutecznych manewrów obronnych. Opisane zachowanie pieszego było przyczyną powstania wypadku. Zrekonstruowany mechanizm przebiegu wypadku wykazał, że w chwili kolizji kierujący jechał z prędkością około 60 km/h, w sytuacji gdy na tym odcinku drogi prędkość dozwolona wynosiła 90km/h. Wg biegłego kierujący nie naruszył kryterium prędkości bezpiecznej. Wg biegłego nie zachodziły podstawy do przyjęcia aby zachowanie P. G. w czasie jazdy miało wpływ na powstanie, przebieg i możliwość uniknięcia wypadku drogowego. Pozwany zarzucił, że powodowie mimo, iż powołują się na treść w/w opinii biegłego, całkowicie pominięli głęboki stan upojenia alkoholowego P. Z. a nadto głośłownie i sprzecznie z treścią opinii wyprowadzili z tej opinii wnioski dotyczące prędkości samochodu marki C. i położenia pieszego na jezdni w chwili kolizji. Pozwany z ostrożności procesowej zarzucił, że roszczenia powodów są rażąco wygórowane. Odnośnie roszczeń o odszkodowania pozwany zarzucił, że powodowie nie przedstawili żadnych dowodów na wykazanie tych roszczeń, ograniczając się do ogólnikowych twierdzeń o realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości. Powodowie nie wskazali jakich kwot odszkodowania domagają się w poszczególnych miesiącach, sformułowali w tym zakresie ogólne żądania. Ponadto zdaniem pozwanego roszczenie o rentę uległo przedawnieniu. Odnośnie roszczeń o odszkodowanie dla powodów to powodowie nie wykazali jakie dochody osiągał P. Z. przed śmiercią, twierdząc tylko, że pracował dorywczo. Zatem zmarły nie osiągał dochodów pozwalających na alimentację dzieci kwotami po 1000 zł miesięcznie i przyczynianie się do wspólnego gospodarstwa domowego w stopniu uzasadniającym zasądzenie na rzecz B. Z. kwoty 70.000 zł. Zdaniem ubezpieczyciela powodowie nie wykazali aby doznali na skutek zdarzenia rozstroju zdrowia w rozumieniu kodeksowym w postaci procesów chorobowych. Ograniczyli się do swoich twierdzeń. Ponadto na skutek śmierci ojca i męża nie stali się osobami samotnymi, mieszkają razem. Posiadanie bliskich krewnych pomaga w leczeniu traumy i zaakceptowaniu nowej rzeczywistości, zwłaszcza że od wypadku minęło już 6 lat. Pozwany zarzucił, że nieuzasadnione jest żądanie zadośćuczynienia, odszkodowania i skapitalizowanej renty z ustawowymi odsetkami od dnia 15.10.2016 roku, które należą się dopiero od daty wyrokowania.

Pismem z dnia 30.03.2021 roku (k.412) pozwany podał, że wypłacił na rzecz każdego z powodów kwoty po 27.500 zł tytułem zadośćuczynienia po śmierci P. Z., przy uwzględnieniu jego 75% przyczynienia do wypadku. Wniósł o oddalenie dalszych żądań powodów.

Pismem z dnia 30.03.2021 roku (k.415-419) powodowie sprecyzowali żądanie pozwu wobec częściowego wypłacenia przez ubezpieczyciela zadośćuczynienia domagając się: B. Z. kwoty 242.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.10.2016 roku do dnia zapłaty, w tym kwoty 172.500 zł zadośćuczynienia i 70.000 zł odszkodowania oraz 8.212,03 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 27.500 za okres od 15.10.2016 do 30.03.2021 roku, K. Z. (1) kwoty 222.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15.10.2016 roku do dnia zapłaty, w tym kwoty 172.500 zł zadośćuczynienia i 50.000 zł odszkodowania, kwoty 46.000 zł skapitalizowanej renty

alimentacyjnej za okres 1.11.2013 do 31.08.2017 z ustawowymi odsetkami od kwoty 34.000 zł od dnia 15.10.2016 do dnia zapłaty i kwoty 12.000 zł od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz 8.212,03 zł tytułem skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 27.500 za okres od 15.10.2016 do 30.03.20121 roku. Powodowie nie zgodzili się przy tym z przyjętym przez ubezpieczyciela 75% przyczynieniem zmarłego do szkody.

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

W nocy z dnia 25/26.10.2013 roku doszło do wypadku na drodze krajowej nr K 75 w miejscowości K.. O wypadku policję poinformowano o godz. 1.55. Samochodem marki C. (...) nr rej (...), z K. do N. poruszało się trzech mężczyzn. Kierującym był P. G., który był trzeźwy. W momencie wypadku panowała bardzo duża mgła, widoczność była słaba. Zdarzenie miało miejsce poza obszarem zabudowanym na drodze jednojezdniowej dwukierunkowej na poziomym terenie. Jezdnia asfaltowa była sucha, gładka o szerokości 6 m. Po lewej stronie było pobocze o szerokości 2 m położone na poziomie jezdni, a po prawej stronie jezdni szerokość pobocza wynosiła 2,5 metra. Dozwolona prędkość na tym odcinku wynosiła 90 km/h. Opadów deszczu nie było, teren był nieoświetlony.

W pewnym momencie na środku pasa, którym poruszał się samochód kierowca dostrzegł P. Z., który stał w rękami wyciągniętymi do góry, tak jak by chciał zatrzymać samochód. Kierujący pojazdem nie podjął manewru hamowania, podjął manewr ominięcia pieszego i odbił w lewo jednak nie zdążył go ominąć i uderzył w niego prawą stroną pojazdu. We krwi P. Z. ustalono stężenie alkoholu 2,7 promila. Na skutek obrażeń powypadkowych P. Z. zmarł na miejscu. W protokole sekcji zwłok stwierdzono: pasmowate otarcia naskórka i linijne zranienia na lewej stronie głowy, obejmujące okolice ciemieniową, czołową, skroniową, jarzmową, ucha i policzka lewego, na obszarze około 23 x 16 cm, z wyróżniającą się raną o wym. ok. 15 x 1 cm biegnącą od okolicy czołowej w dół do żuchwy, z widocznymi w dnie mięśniami twarzy i kośćmi twarzoczaszki. Inne wyróżniające się rany w tym obszarze: w okolicy czołowej lewej - w kształcie litery „L” o wymiarach ramion około 5 i 4 cm i w okolicy ciemieniowej i skroniowej - w postaci luźnego fałdu o wym. około 9 x 3 cm. Stwierdzono też otarcie naskórka na nosie o wym. ok. 5 x 2 cm, pasmowate otarcie naskórka na lewej stronie klatki piersiowej biegnące od okolicy naramiennej i dołu nadobojczykowego w dół i skośnie dośrodkowo, o wym. ok. 22 x 12 cm, niewielkie otarcia naskórka w okolicy naramiennej lewej oraz obustronnie w obrębie powłok brzucha, zasinienie na przedniej powierzchni uda prawego o wym. 14 x 4 cm, zasinienie na przedniej powierzchni podudzia prawego o wym. 15 x 7 cm, ranę na kolanie lewym o kształcie odwróconej litery „L” o ramionach długości 10 i 5 cm, zasinienie na przedniej powierzchni podudzia lewego o wym. ok. 7 x 6 cm z drobnym otarciem naskórka otarcie naskórka na bocznej powierzchni podudzia lewego o łukowatym przebiegu o wym. ok. 22 x 0,2 cm. W obrębie głowy i szyi stwierdzono podbiegnięcia krwawe powłok miękkich czaszki o lokalizacji odpowiadającej opisanym obrażeniom zewnętrznym, wieloodłamowe, obustronne złamania kości sklepienia, podstawy czaszki i twarzoczaszki, pourazowe krwawienie podpajęczynówkowe i do komór mózgu, złamanie łuków kręgow C7 i Th1 z rozerwaniem więzozrostów pomiędzy tymi kręgami. W obrębie tułowia stwierdzono złamanie łuków kręgow Th9 i Th10 z rozerwaniem więzozrostów pomiędzy tymi kręgami, złamanie żeber po stronie lewej: od 1-2 w linii pachowej, od 1-4 w linii środkowoobojczykowej, 9 w linii przykręgosłupowej, złamanie żeber po stronie prawej: od 6-7 w linii pachowej tylnej, rozerwanie ściany aorty z masywnym krwotokiem do śródpiersia i jam opłucnowych. W obrębie kończyn dolnych stwierdzono wylewy krwawe śródskórne, w tkance podskórnej oraz w mięśniach, z rozwarstwieniem i zmiążdżeniem włókien mięśniowych w przedniej części uda prawego na wysokości od 71-80 cm od podstawy, otwarte, wielopoziomowe i wieloodłamowe złamanie kości podudzia prawego z wylewami krwawymi śród i podskórnymi, otwarte złamanie kości udowe lewej z raną w okolicy tylnobocznej uda, rozerwanie kaletki przedrzepkowej w rzucie rany na kolanie.

Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu nadzorowała śledztwo z w sprawie o przest. z art. 177 § 2 k.k. prowadzone przez Komendę Miejską Policji w N. do sygn. (...).

Biegły do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych S. B. w opinii sporządzonej na potrzeby śledztwa uznał, że samochód osobowy C. (...) był sprawny i jego stan techniczny nie miał wpływu na zaistnienie i przebieg wypadku. W momencie wypadku w samochodzie włączone były światła mijania i światła przeciwmgielne. Zachowanie nietrzeźwego pieszego było nieprawidłowe i sprzeczne z przepisami prawa o ruchu drogowym oraz zasadami bezpieczeństwa. Do

jego potrącenia doszło na pasie ruchu samochodu osobowego, gdzie po prawej stronie jezdni występowało utwardzone pobocze o szerokości ok. 2,5 m, które nadawało się do ruchu pieszych, po którym pieszy w świetle przepisów prawa o ruchu drogowym winien się poruszać. Biegły uznał, że pieszy P. Z., przy stanie nietrzeźwości 2,7 promila, pod osłoną późnej nocy, w czasie występującej mgły, w miejscu nieoświetlonym, ubrany w ciemne oraz niekontrastowe ubranie, na odcinku drogi gdzie pobocze nadawało się do ruchu pieszych, przy odbywającym się ruchu pojazdów przebywał na jezdni w znacznym oddaleniu od krawędzi jezdni. Swoim zachowaniem wytworzył stan zagrożenia, który uniemożliwił kierującemu samochodem marki C. (...) powzięcie skutecznych manewrów obronnych. To zachowanie było przyczyną powstania tragicznego w skutkach zdarzenia drogowego.

Postanowieniem z dnia 30.04.2014 roku w sprawie (...) Prokuratura Rejonowa w Nowym Sączu umorzyła śledztwo w sprawie tego wypadku, podczas którego kierujący samochodem osobowym marki C. (...) nr rej. (...) potrącił pieszego P. Z., który w wyniku doznanych obrażeń zmarł tj., o przest. z art. 177 § 2 k.k. wobec stwierdzenia braku znamion czynu zabronionego.

Postanowienie to utrzymał w pomocy Sąd Rejonowy w Nowym Sączu postanowieniem z dnia 15.09.2014 roku do sygn. II Kp 541/14. Sąd Rejonowy podkreślił, że do uderzenia P. Z. przez samochód doszło na skutek jego nieprawidłowego poruszania się po jezdni, a nie na skutek naruszenia przez P. G. zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym. Kierowca nie naruszył ani zasady ostrożności ani zasady ograniczonego zaufania, poruszał się z prędkością bezpieczną, odpowiednią do pory dnia i warunków atmosferycznych.

(dowód: odpis skrócony aktu zgonu k. 108, postanowienie o umorzeniu śledztwa k. 109-113, postanowienie z dnia 15.09.2014 roku k. 114-120, opinia do sprawy 3 Ds. 321/13/S. k. 120-134 i k. 145-165, dokumenty w kserokopii akt (...))

Lokalizacja i charakter uszkodzeń i śladów ujawnionych na samochodzie C. pozwalają na ustalenie, że w chwili potrącenia pieszy był spionizowany i został uderzony przodem po stronie prawej na wysokości reflektora. Interpretacja obrażeń doznanych przez P. Z. daje podstawy do stwierdzenia, że pieszy w stosunku do samochodu był ustawiony swoim przodem i nieco lewym bokiem do uderzającego samochodu. Takie stwierdzenie dotyczy tylko i wyłącznie samego uderzenia, bez możliwości określenia zachowania się pieszego przed tym uderzeniem, które - ze względu na upojenie alkoholem - mogło być nieskoordynowane i nieprzewidywalne. Obecność na obu kończynach dolnych obrażeń o porównywalnej ciężkości wskazuje, że w chwili uderzenia pieszy szedł powoli lub stał w miejscu.

Usytuowanie na jezdni śladów pozostawionych przez podeszwy butów pieszego pozwala na precyzyjne ustalenie, że w chwili potrącenia P. Z. znajdował się na jezdni w odległości 1,1 m jej prawej krawędzi - patrząc w kierunku jazdy samochodu C.. W chwili potrącenia pieszego prędkość samochodu C. wynosiła około 60 km/h. Rzeczowy materiał dowodowy nie daje podstaw do ustalenia prędkości jazdy tego samochodu podczas dojazdu do miejsca wypadku. Ze względu na bardzo ograniczoną widoczność przez mgłę kierowca C. P. G. reagując po zauważeniu pieszego praktycznie nie miał możliwości zmniejszenia prędkości przed jego potrąceniem. Odrzut wzdłużny pieszego P. Z. wynosił 29 m. Natomiast jego odrzut poprzeczny wynosił 11,5 m. Tak znaczna odległość odrzutu poprzecznego pieszego była spowodowana zsunieniem się ciała po opadającej skarpie podłoża gruntowego.

Z dowodów osobowych wynika, że podczas wypadku występowała gęsta mgła co znajduje pełne potwierdzenie w opinii wydanej przez Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej. W warunkach gęstej mgły zauważenie pieszego P. Z., który nie miał elementów odbłaskowych, było możliwe z odległości 15-20 m. Sytuację zagrożenia na drodze spowodował pieszy P. Z. znajdując się na jezdni na torze jazdy samochodu C. w odległości 1,1 m od krawędzi jezdni. Przyczyną zaistniałego wypadku drogowego było nieprawidłowe postępowanie pieszego P. Z., który znajdując się na jezdni na torze jazdy samochodu C. nie ustąpił mu pierwszeństwa, a był do tego obowiązany. Prędkość samochodu C. około 60 km/h była niższa od prędkości dopuszczalnej na danym odcinku drogi, która wynosiła 90 km/h. P. G. prowadząc samochód C. z prędkością 60 km/h nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego P. Z.. Kierowca C. P. G. prowadził samochód z prędkością około 60 km/h nieco wyższą w stosunku do prędkości 50-55 km/h, z którą powinien był jechać. P. G. powinien był dostosować prędkość do widoczności oświetlonych przeszkód. Gdyby P. G. prowadził samochód z prędkością 50-55 km/h, wówczas nie miałby wprawdzie możliwości uniknięcia wypadku, ale podejmując

manewr hamowania przy zauważeniu pieszego, zmniejszyłby prędkość kolizyjną z 60 km/h do 44-55 km/h. P. G. nie przyczyniłby się do zaistnienia wypadku, ale mógł przyczynić się do jego skutków w postaci nasilenia obrażeń pieszego P. Z.. Przy mniejszej prędkości kolizyjnej samochodu byłoby mniejsze prawdopodobieństwo doznania obrażeń śmiertelnych przez pieszego.

(dowód: opinia A. R. i T. W. k. 289-315, opinia uzupełniająca k.372-376)

W momencie wypadku 16.10.2013 roku małżonkowie B. i P. Z. zamieszkiwali w ich domu w miejscowości D. 162. Byli małżeństwem od 1989 roku. Posiadali 5-cioro dzieci, jednak tylko dwoje z nich: A. Z. i K. Z. (1) mieszkali z rodzicami, ponieważ się uczyli. Pozostałe dzieci nie mieszkały z rodzicami tylko w Belgii.

B. Z. pracowała w okresie od 1.10.2002-31.01.2014 roku na pełen etatu w ciastkarni S. w N.. P. Z. nie pracował zawodowo, był zarejestrowany jako bezrobotny, nie posiadał wyuczonego zawodu. Przed Urzędem Skarbowym nie wykazywał żadnego dochodu. W przeszłości pracował w masarni, następnie przez 5 lat pobierał rentę w związku z chorobą gruźlicy. Później nie podjął stałej pracy. Zajmował się domem, gotowaniem, praniem, sprzątaniem, przygotowywaniem opału na zimę, pracami remontowymi, koszeniem trawy. Dorywczo pomagał sąsiadom w pracach budowlanych, przy hydraulice, elektryce z czego był w stanie zarobić około 2000 zł, ale nieregularnie i co miesiąc. Bywały okresy, że nie zarabował. Zarobione w ten sposób pieniądze dokładał do budżetu domowego i utrzymania dzieci. P. Z. okresowo spożywał alkohol, ale nie było to dla rodziny problematyczne. Nie był leczony odwykowo.

O śmierci męża powódka dowiedziała się od policji. Następnego dnia wiedzą tą podzieliła się z dziećmi. Po śmierci męża była zdruzgotana. Spadły na nią wszystkie obowiązki domowe. Przez pierwszy miesiąc po śmierci męża była jakby nieobecna, brała leki na uspokojenie, ale ciągle pracowała. W 2018 roku powódka wyjechała do Belgii do córki, gdzie pomaga jej w opiece nad dzieckiem.

W momencie wypadku K. Z. (1) urodzony (...) miał 15 lat. Był w III klasie gimnazjum. Po śmierci ojca trafił do szpitala, od dzieciństwa chorował na zanik mięśni. W kolejnym roku - wrześniu 2014 roku dostał się do prywatnego technikum geodezyjnego w N.. Po śmierci ojca z uwagi na brak środków finansowych przeniósł się jednak do publicznej szkoły zawodowej w W. na kierunek ślusarstwo. Brakowało pieniędzy m.in. na specjalistyczne książki. W szkole zawodowej płacono mu za praktyki i miał możliwość szybciej znaleźć pracę. W szkole zawodowej po trzy dni chodził do szkoły, a dwa dni na praktyki. W I klasie zawodówki dostawał za praktyki po 120 zł miesięcznie, w II klasie 240 zł miesięcznie, a w III klasie 360 zł miesięcznie. Po śmierci ojca z uwagi na jego brak ciągłości w pracy, powód nie pobierał renty rodzinnej. Po zakończeniu szkoły zawodowej w dniu 23.06.2017 roku powód K. Z. (1) podjął zatrudnienie. Pracował już w październiku 2017 roku otrzymując z tego tytułu wynagrodzenie w kwocie 1700 zł. Pracował w firmie (...) jako ślusarz. Dopiero będąc niezależny finansowo ukończył liceum dla dorosłych i zdał maturę. Po śmierci ojca powód odczuwał pustkę, żal i wściekłość. Po śmierci ojca spadł na niego obowiązek prac domowych, które częściowo wykonywał ojciec. Powodowi bardzo brakuje ojca, nie pogodził się z jego utratą. Tęskni na nim, nie miał mu kto pokazać i nauczyć pewnych umiejętności.

Obecnie powód zarabia po 3000 zł miesięcznie netto. Po śmierci ojca nie wyjeżdżał do Belgii do rodzeństwa.

Powodowie po śmierci P. Z. nie leczyli się psychiatrycznie, ani psychologicznie.

(dowód: pity k. 61-69 i k. 241-258, umowa o pracę k. 72-73, odpis skrócony aktu małżeństwa k. 108, oświadczenie majątkowe z dnia 15.10.2017 roku k. 166-167 i k. 170-171, zeznania świadka J. K. (1) k. 356-358, zeznania powoda K. Z. (1) k. 361-363 i k. 421-422 00:09:33, zeznania świadka J. T. k. 367-369, zeznania powódki B. Z. k. 379-381 i k. 402-404 i k. 422 00:27:01, zeznania świadka M. S. k. 386-388, zeznania świadka J. K. (2) k. 398, świadectwa ukończenia szkoły k.430 - 431, 433 - 434, zaświadczenia ze szkół k. 432)

Pismem z dnia 10.10.2016 roku, powodowie B. i K. Z. (1) domagali się od ubezpieczyciela: B. Z. kwoty 250.000 zł zadośćuczynienia po śmierci męża i kwoty 70.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po jego śmierci,

a K. Z. (1) kwoty 250.000 zł zadośćuczynienia po śmierci ojca i kwoty 50.000 zł odszkodowania za pogorszenie sytuacji życiowej po jego śmierci oraz miesięcznej renty w kwotach po 1000 zł począwszy od 1.11.2013 roku.

Decyzją z dnia 14.10.2016 roku ubezpieczyciel odmówił wypłaty na rzecz powodów jakichkolwiek roszczeń, nie znajdując żadnych podstaw do przyjęcia swojej odpowiedzialności za skutki wypadku z dnia 25.10.2013 roku w wyniku, którego śmierć poniósł P. Z.. Ubezpieczyciel uznał, że na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego, wyłączną przyczyną wypadku było nieprawidłowe zachowanie P. Z., który nie zastosował się do podstawowych zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, wszedł na ulicę w niewyznaczonym miejscu, nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu samochodowi.

Dopiero w toku tego postępowania z uwagi na wydaną opinię A.R. i T. W. ubezpieczyciel wypłacił na rzecz każdego z powodów po 27.500 zł zadośćuczynienia za śmierć P. Z., przyjmując 75% przyczynienia się zmarłego do szkody.

(dowód: zgłoszenie szkody z dowodem odbioru k. 139-144, decyzja z dnia 18.10.2016 roku k. 138, akta likwidacji szkody na płycie CD k. 211, decyzje z dnia 30.03.2021 roku k. 413-414)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dokumenty zalegające w aktach niniejszej sprawy, aktach sprawy karnej i postępowania likwidacyjnego na płycie CD.

Na podstawie art. 235<sup>2</sup> § 1 pkt 2 i 3 kpc Sąd pominął wniosek dowodowy powodów o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych psychiatry i psychologa na okoliczność ustalenia czy i w jaki sposób śmierć P. Z. wpłynęła na życie powodów, długość i sposób przeżywania żałoby. Dowód ten Sąd uznał za nieprzydatny dla wykazania powyższych faktów i nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy. Nie budziła wątpliwości trauma psychiczna powodów po śmierci ojca i męża. Niemniej jednak powodowie nie leczyli się psychiatrycznie po tej śmierci i nie podejmowali terapii psychologicznej. Brak było jakiegokolwiek materiału niezbędnego biegłym do opiniowania, a jak Sąd już wskazał negatywne emocje wynikające z nagłej śmierci osoby bliskiej nie wymagają żadnej specjalistycznej wiedzy biegłych, bo nie budzą żadnych wątpliwości.

Na tej samej podstawie pominięto dowód zawniósowany przez pozwanego w piśmie z dnia 12.04.2021 roku o zobowiązanie powodów do przedstawienia pitów zmarłego od 2010 roku i podania nazwisk osób zatrudniających zmarłego. Powodowie wyjaśnili, że zmarły nie pracował przed wypadkiem od wielu lat. PITY z ewentualnym zerowym dochodem nic do sprawy nie wniosą. Natomiast przesłuchani w sprawie świadkowie wskazywali na dorywcze zarobkowanie zmarłego, dowody z zeznań kolejnych świadków również były zbędne dla rozstrzygnięcia.

Ustaleń faktycznych w zakresie przyczyn wypadku z dnia 26.10.2013 roku, prędkości z jaką poruszał się podczas wypadku samochód marki C., mając na uwadze obrażanie powypadkowe zmarłego Sąd ustalił na podstawie wniosków opinii A.R. biegłego ds. kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków i T. W. biegłego medycyny wypadkowej, które w pełni podzielił i uznał je za fachowe i rzeczowe. Z opinia tą częściowo zbieżna była opinia biegłego S. B. sporządzona na potrzeby śledztwa. Mając na uwadze jednak przedmiot śledztwa, w którym priorytetem było ustalenie czy kierowca samochodu popełnił przestępstwo stypizowane w art. 177 § 2 k.k. Sąd nie podzielił wniosków tego biegłego, iż brak dowodów na to, że zachowanie kierowcy samochodu miało wpływ na powstanie, przebieg oraz możliwość uniknięcia wypadku, a podjęte przez niego manewry obronne były zgodne z techniką i taktyką kierowania. Sąd nie podzielił też wniosków tego biegłego, że kierujący samochodem poruszając się z prędkością 60 km/h nie naruszył kryterium prędkości bezpiecznej. Wnioski te pozostają bowiem w opozycji do wniosków A.R. i T. W.. Przede wszystkim opinia sporządzona na potrzeby tej sprawy została poszerzona o opiniowanie biegłego medycyny wypadkowej, który na podstawie obrażeń powypadkowych pieszego odnosił się do najbardziej adekwatnej prędkości kolizyjnej samochodu. Biegły S. B. z uwagi na brak profesjonalnej wiedzy w tym przedmiocie, przebiegu wypadku w tym kontekście nie analizował, dlatego opinia A.R. i T. W. była bardziej dokładna. Ponadto jej wnioski biegli szczegółowo uzasadnili, a do zrzutów obu stron wyczerpująco odnieśli się w opinii uzupełniającej.

Zeznania świadków J. K. (1), J. T., M. S., J. K. (2) w zakresie tego jak funkcjonował zmarły w rodzinie oraz w jaki sposób zarabkował Sąd w pełni podzielił. W/w świadkowie zeznawali spójnie, a ich zeznania wzajemnie się uzupełniały.

Sąd nie znalazł też żadnych podstaw by kwestionować zeznania powodów B. i K. Z. (1). Zrelacjonowali oni życie rodzinne i małżeńskie z P. Z. do 26.10.2013 roku oraz to w jaki sposób przeżyli jego stratę.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwa zasługiwały na częściowe uwzględnienie.

Podstawę odpowiedzialności odszkodowawczej strony pozwanej stanowi umowa odpowiedzialności cywilnej dotycząca samochodu prowadzonego w dniu 26.10.2013 roku przez P. G., w ramach której pozwany ubezpieczyciel subsydiarnie odpowiada za szkody powstałe w związku z ruchem tego pojazdu. Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest uwarunkowany możliwością przypisania odpowiedzialności cywilnej posiadaczowi pojazdu lub kierującemu. Ubezpieczyciel odpowiada zatem w granicach ich odpowiedzialności. Kwestia odpowiedzialności ubezpieczeniowej z polisy OC ubezpieczyciela nie była kwestionowana. Spór stron koncentrował się jednak na tym kto spowodował wypadek z dnia 26.10.2013. Ubezpieczyciel bowiem konsekwentnie stał na stanowisku, że sprawcą wypadku był zmarły P. Z., co potwierdziło postępowanie prowadzone przez Prokuraturę ds. (...). Powodowie twierdzili natomiast, że to kierowca samochodu poruszał się z nadmierną i niedostosowaną do warunków gęstej mgły prędkością, wskutek czego nie dostrzegł odpowiednio wcześniej pieszego nad drogą.

Normatywną podstawę odpowiedzialności cywilnej sprawcy szkody, za którego odpowiada pozwany ubezpieczyciel, stanowi art. 436 § 1 k.c. Legitymacja materialna pozwanego ubezpieczyciela wynika z art. 822 k.c. oraz art. 34 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2003 r., Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Zakres odpowiedzialności pozwanego jest tożsamy z zakresem odpowiedzialności sprawcy. Biorąc pod uwagę okoliczności wypadku, w którym nie doszło do kolizji samochodów odpowiedzialność strony pozwanej oparta jest na zasadzie ryzyka i wynika z zacytowanego art. 436 § 1 k.c. Zaostrzona odpowiedzialność posiadacza określona w art. 436 § 1 uzasadniona jest, podobnie jak na tle art. 435 k.c., tym, że ruch pojazdu stwarza poważne niebezpieczeństwo, przy czym ogólne zasady odpowiedzialności odszkodowawczej mogłyby okazać się niewystarczające.

W okolicznościach tej sprawy nie budziło wątpliwości, że umorzono śledztwo w sprawie wypadku zaistniałego w nocy z 25/26.10.2013 roku, podczas którego kierujący samochodem marki C. (...)SS potracił pieszego P. Z., który w wyniku doznanych obrażeń zmarł tj przestępstwo z art. 177 § 2 kk. O ile popełnienie przestępstwa wymaga udowodnienia przesłanki winy kierowcy chociażby nieumyślnej, o tyle odpowiedzialność cywilna posiadacza pojazdu komunikacyjnego, jako oparta na zasadzie ryzyka, jest niezależna od tego, czy posiadacz pojazdu, zawinił czy nie zawinił. Jako odpowiadający na zasadzie ryzyka, ponosi on odpowiedzialność za szkody pozostające w adekwatnym związku przyczynowym z ruchem pojazdu. Może się on zwolnić od tej odpowiedzialności w przypadku udowodnienia jednej z przesłanek egzoneracyjnych przewidzianych w art. 435 § 1 k.c. tj gdy szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej lub wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. W przypadku postępowania karnego dotyczącego wypadku komunikacyjnego, zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k., wszelkie niedające się usunąć wątpliwości należy rozstrzygać na korzyść oskarżonego. O ile zatem zebrany podczas śledztwa materiał nie dawał podstaw do przypisania winy kierowcy samochodu w rozumieniu przepisów kodeksu karnego, zwłaszcza 177 k.k., o tyle przeprowadzona w tej sprawie opinia biegłych A. R. i T. W. nie pozwalała na pełne uwolnienie kierowcy samochodu się od odpowiedzialności cywilnej. Nie budziło wątpliwości Sądu, że sprawcą wypadku był pieszy P. Z., bo to on stworzył sytuację zagrożenia na drodze. Stał lub siedł po jezdni na torze jazdy samochodu C. w odległości 1,1 m od krawędzi jezdni. Ponadto przechodził w miejscu niedozwolonym, w warunkach gęstej mgły w ciemnej odzieży, bez elementów odblaskowych co uniemożliwiało jego zauważanie w odległości większej niż 15-20 m przed samochodem. Pieszy zgodnie z obowiązującymi przepisami był zobligowany poruszać się po piaszczystym poboczu jezdni, a w sytuacji przekraczania jezdni w miejscu niedozwolonym ustąpić pierwszeństwa samochodowi. Sąd miał jednak na uwadze jak wynika z opinii biegłych A. R. i T. W., że prędkość samochodu C. około 60 km/h i była niższa od prędkości



dopuszczalnej na danym odcinku drogi, która wynosiła 90 km/h. Przy tej prędkości 60 km/h P. G. nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego P. Z., bo nieskuteczne byłoby hamowanie oraz omijanie z uwagi na bliskość pieszego. Niemniej jednak wg w/w biegłych kierowca winien poruszać się z prędkością 50-55 km/h, bo w tych warunkach była to prędkość bezpieczna. P. G. powinien był dostosować prędkość do widoczności oświetlonych przeszkód. Gdyby P. G. prowadził samochód z prędkością 50-55 km/h, wówczas nie miałby wprawdzie możliwości uniknięcia wypadku, ale podejmując manewr hamowania przy zauważeniu pieszego, zmniejszyłby prędkość kolizyjną do 44-55 km/h. W tych okolicznościach nasilenie obrażeń pieszego P. Z. byłoby mniejsze. Przy mniejszej prędkości kolizyjnej samochodu byłoby mniejsze prawdopodobieństwo doznania obrażeń śmiertelnych przez pieszego. Biorąc pod uwagę miejsce gdzie doszło do wypadku kierowca winien dostosować prędkość jazdy do widoczności przeszkód z uwzględnieniem pory nocnej, braku oświetlenia ulicznego i gęstej mgły. Według wniosków w/w biegłych kierowca winien spodziewać się na drodze tylko oświetlonych przeszkód wyposażonych co najmniej w światła odblaskowe. Na podstawie oszacowanej przez biegłych widoczności właśnie takich światel odblaskowych w odległości 30-35 m, gdyby kierowca jechał z prędkością 50-55 km/h miałby możliwość zatrzymać się na tym odcinku drogi. W tych okolicznościach zdaniem Sądu kierowca odpowiada w 25 % za potrącenie pieszego.

Art. 446 § 4 kc pozwala przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej nie jest zależne od pogorszenia sytuacji materialnej osoby uprawnionej i poniesienia szkody majątkowej. Jego celem jest kompensacja doznanej krzywdy - złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym sytuacji. Na rozmiar krzywdy mają wpływ: wstrząs psychiczny i cierpienia moralne, poczucie osamotnienia i pustki, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rola w rodzinie pełniona przez zmarłego, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania oraz wiek pokrzywdzonego. SN w bogatym orzecznictwie wskazał na potrzebę indywidualizowania oceny krzywdy, z uwzględnieniem wszystkich okoliczności sprawy, przy odwołaniu do kryteriów obiektywnych, a nie subiektywnych odczuć pokrzywdzonego. Zadośćuczynienie przewidziane w art. 446 § 4 k.c. jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. Jego rozmiar jest zatem odnoszony do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego rozmiar (tak SN w wyroku z dnia 12 września 2002 r. IV CKN 1266/00 oraz z dnia 3 czerwca 2011 r. III CSK 279/10, oraz z dnia 10 maja 2012 r. IV CSK 416/11, niepubl.).

Ugruntowany jest już również pogląd opowiadający się za kompensacyjnym charakterem zadośćuczynienia pieniężnego tj. uznający je za sposób naprawienia szkody niemajątkowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r. I CK 131/03, OSNC 2005/2/40). Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978, Nr 11, poz. 210).

W orzecznictwie wskazuje się, że jedną z podstawowych przesłanek przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. Zadośćuczynienie na podstawie art. 446 § 4 kc nie służy wyrównywaniu strat materialnych poniesionych przez członków najbliższej rodziny zmarłego, lecz ma na celu złagodzenie ich cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią bliskiej osoby i pomoc w dostosowaniu się do zmienionej sytuacji życiowej. Trudno jest określić pieniężny wymiar krzywdy, zawodzą bowiem kryteria stosowane w przypadku szkód majątkowych. Nie można ustalić jednolitego miernika cierpienia, każdy przypadek musi być więc rozpatrywany indywidualnie i odrębnie przy uwzględnieniu wszystkich istotnych elementów dla danej sprawy, przy czym ocena ta powinna opierać się na

kryteriach obiektywnych, a nie na samych tylko - z natury rzeczy subiektywnych - odczuciach pokrzywdzonego. Przepis nie wskazuje kryteriów, jakie sąd powinien wziąć pod uwagę przy kształtowaniu odpowiedniej kwoty, podobnie jak nie czyni tego art. 445 § 1 kc. (tak SA w Krakowie w wyroku z dnia 13.05.2015 roku sygn. I ACa 279/15).

Biorąc pod uwagę powyższe wskazania Sąd uznał, że wskazana w pozwie wyjściowa kwota zadośćuczynienia tj. 200.000 zł na rzecz każdego z powodów po śmierci męża i ojca jest wygórowana. Zdaniem Sądu w okolicznościach niniejszej sprawy do złagodzenia krzywdy jakiej doznała powódka B. Z. po śmierci męża P. Z. adekwatna będzie kwota 130.000 zł, a dla złagodzenia krzywd powoda K. Z. (1) adekwatna będzie kwota 120.000 zł. Biorąc też pod uwagę, że to zmarły doprowadził do wypadku, a kierowcy można zarzucić jedynie, że poruszał się z prędkością o 5 km/h przekraczającą prędkość stosowną w okolicznościach drogowych gęstej mgły, co mogło doprowadzić do innych w tym nieśmiertelnych skutków wypadku przyznane kwoty Sąd obniżył o 75% i wypłacone już przez ubezpieczyciela kwoty po 27.500 zł, co dało w przypadku B. Z. do zasądzenia kwotę 5000 zł (130.000 zł - 75% przyczynienia = 32.500 zł - 27.500 zł), a w przypadku powoda K. Z. (1) kwotę 2.500 zł (120.000 zł - 75% przyczynienia = 30.000 zł - 27.500 zł).

Powódka B. Z. niewątpliwie doznała krzywdy w skutek nagłej i niespodziewanej śmierci męża. Strata małżonka niewątpliwie związana jest z bólem, poczuciem krzywdy i niesprawiedliwości. Przeprowadzone postępowanie dowodowe oparte na zeznaniach stron i świadków wykazało, że powódka w sposób bardzo dotkliwy przeżyła stratę męża. Intensywność doznanej krzywdy była znaczna. Ponadto nie budzi wątpliwości fakt, że przeżycia powódki w związku ze śmiercią męża były bardzo intensywne, wywołały silny wstrząs, skoro śmierć ta była niespodziewana, dramatyczna i nagła. Oczywistym jest, że ściśle, pieniężne określenie rozmiarów tej straty jest niemożliwe. Rozstrzygając o zadośćuczynieniu powódki B. Z. za śmierć męża Sąd rozważył, że bardzo boleśnie odczuła tę stratę. Niewątpliwie śmierć męża przerwała jej zgodne małżeństwo. Powódka straciła nie tylko partnera życiowego, ale też osobę która stanowiła bardzo ważny emocjonalnie i materialne czynnik rodzinny. Dalsze żądanie zadośćuczynienia Sąd oddalił, uznając je za rażąco wygórowane w świetle okoliczności tej sprawy. Sąd zważył przede wszystkim, że powódka chociaż boleśnie przeżyła stratę męża i zerwanie relacji małżeńskich, to proces żałoby w jej przypadku był typowy i niepowikłany. W oparciu o najbliższych powódka uporała się ze stratą, kontynuowała zatrudnienie.

Odnosząc się do roszczeń o zadośćuczynienie syna zmarłego K. Z. (1) Sąd rozważył, że w kategoriach ogromnej straty odczuł odejście ojca. Powód nie był leczony psychiatrycznie bezpośrednio po śmierci ojca, nie był też poddany terapii psychologicznej. W momencie wypadku ojca miał 15 lat, zaczynał szkołę średnią. Nie przeżył w ocenie Sądu tak dotkliwie śmierci ojca jak jego matka, która straciła partnera życiowego bez perspektyw na kolejny związek. Powód był tymczasem osobą młodą z planami na przyszłość, które dalej kontynuuje.

Zasadzając powyższą kwotę zadośćuczynienia na rzecz K. Z. (1) po śmierci ojca Sąd wziął pod uwagę w szczególności: brak troski i opieki ze strony rodzica, brak jego pomocy w przyszłym wychowaniu, poczucie sieroctwa, poczucie niższej wartości wobec rówieśników; osamotnienie i trudności życiowe dziecka, które w okresie dorastania, a także później nie będzie korzystało ze wsparcia jednego lub w dramatycznych przypadkach obojga rodziców; cierpienia i zachwianie poczucia bezpieczeństwa, perspektywę życia bez wsparcia rodzica (tak kryteria mające wpływ na wysokość zadośćuczynienia dookreślił SA w Łodzi w wyroku z dnia 27.07.2017 roku I ACa 1782/16).

Jednakże powództwo w zgłoszonej przez powoda wysokości Sąd uznał za wygórowane mając na uwadze charakter dochodzonego roszczenia. Sąd miał na uwadze, że powód w typowy sposób przeżył okres żałoby. Jego stan psychiczny był stabilny. Uporał się z odejściem ojca przy wsparciu najbliższych. Dodatkowo upływ czasu nieco złagodził jego cierpienia po śmierci bliskiej osoby.

Zgodnie z art. 446 § 3 k.c. Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli wskutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej. Ocena pogorszenia sytuacji życiowej, o jakiej mowa w tym przepisie, ogranicza się nie tylko do analizy obecnej sytuacji materialnej poszkodowanego, ale obejmuje swym zakresem również przyszłe szkody majątkowe polegające na utracie realnej możliwości polepszenia warunków życia w przyszłości, często nieuchwytnie lub trudne do obliczenia, stąd też niemożliwe do pieniężnego

zrekompensowania w sposób ścisły, prowadzące jednak w wymiarze materialnym do znacznego pogorszenia sytuacji życiowej osoby najbliższej (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2009 r., sygn. I CSK 149/09, Lex nr 607232). Zwraca uwagę, iż ocena w jakim stopniu nastąpiło znaczne pogorszenie sytuacji członków rodziny zmarłego ma wymiar szerszy niż stan z dnia śmierci poszkodowanego i obejmuje porównanie hipotetycznego stanu odzwierciedlającego sytuację, w jakiej w przyszłości znajdowałiby się bliscy zmarłego, do sytuacji, w jakiej znajdują się w związku ze śmiercią poszkodowanego (por. też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 czerwca 2013 r., sygn. I CSK 614/12, Lex nr 1383227). Analogicznie jak przy zadośćuczynieniu, podnosi się przy tym, iż wysokość omawianego odszkodowania winna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom ekonomicznym i stopie życiowej danej społeczności, nie mogąc stanowić źródła wzbogacenia tych osób (podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 29 marca 1994 r., sygn. I ACr 758/93, Lex nr 9186), z drugiej jednak strony wykładnia określenia „stosowne odszkodowanie” w art. 446 § 3 k.c. powinna uwzględniać wartość ekonomiczną odszkodowania, tj. musi wyrażać taką kwotę, która odczuwalna jest jako realne, adekwatne przysporzenie zarówno przez uprawnionego, jak i z obiektywnego punktu widzenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 2004 r., sygn. IV CK 445/03, Lex nr 173555). Według ugruntowanego poglądu, przy ocenie znacznego pogorszenia sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny zmarłego, jako przesłanki odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., należy brać pod uwagę ogół czynników mających wpływ na ukształtowanie sytuacji życiowej tych osób, jeżeli tylko wywołują one istotne reperkusje w sferze materialnej.

W ocenie Sądu śmierć P. Z. wpłynęła na sytuację życiową żony B. Z. i syna K. Z. (1) w sposób znaczący.

Powódka B. Z. prowadząca wspólne gospodarstwo domowe z mężem została pozbawiona jego znaczącej pomocy w obowiązkach domowych, mających wymiar materialny, jak pomocy w przygotowaniu opału na zimę, drobnych prac porządkowych, remontowych, konserwatorskich, pomocy i opieki w latach starości, wsparcia finansowego w utrzymaniu domu. Ustalając wysokość należnego powódce odszkodowania Sąd zważył również, że straciła ona wsparcie materialne w mężu, który wprawdzie w momencie wypadku nie pracował zawodowo na umowę o pracę, jednak dorabiał dorywczo przy pomocy sąsiedzkiej i zarobione w ten sposób środki dokładał do budżetu domowego. Zdaniem Sądu z uwagi na charakter pracy zmarłego, który nie miał cech stałości oraz mając na uwadze jego pomoc w pracach domowych, odszkodowanie za pogorszenie się sytuacji życiowej powódki Sąd ustalił na 50.000 zł, które obniżył o 75% wynikające z spowodowania wypadku przez zmarłego, do zasądzenia pozostało zatem 12.500 zł. W tym miejscu podkreślić należy, że powyższa kwota stanowi tylko próbę ekonomicznego przełożenia wsparcia finansowego i pomocy fizycznej zmarłego na potrzeby wyliczenia odszkodowania, które z uwagi na swój charakter trudno jest dokładnie matematycznie policzyć. Niewątpliwie prowadzenie gospodarstwa domowego przy rozłożeniu jego kosztów na 4, a nie 3 osoby byłoby tańsze, a to niewątpliwie przekłada się na pozycję materialną powódki po śmierci męża. Podobnie aspekt materialny ma pomoc zmarłego w kwestiach prac remontowych czy koszeniu trawy, szykowaniu opału na zimę.

Zdaniem Sądu śmierć P. Z. wpłynęła też znacząco na pogorszenie sytuacji życiowej powoda K. Z. (1), co uzasadniało przyznanie mu na podstawie w/w normy odszkodowania w kwocie 30.000 zł, co po pomniejszeniu o 75%, do zasądzenia dało 7.500 zł. Niewątpliwie śmierć ojca wpłynęła na mniej zasobów finansowych w prowadzeniu gospodarstwa domowego, co znacząco odbiło się na powodzie, który musiał zrezygnować z edukacji w technikum geodezyjnym i podjąć edukację w szkole zawodowej, gdzie miał bezpłatne podręczniki. Powód zatem bezpośrednio odczuł brak ekonomicznego wsparcia ojca, których w niewielkim stopniu przez prace dorywcze uzupełniał budżet domowy. Dodatkowo powód musiał przejąć część obowiązków domowych zmarłego, co również przekładało się na sferę ekonomiczną oraz edukacyjną powoda.

Wyższe, podane w pozwie kwoty odszkodowania Sąd uznał za nieuzasadnione okolicznościami tej sprawy, a przede wszystkim ograniczonym wkładem ekonomicznym zmarłego w życie rodzinne. To powódka pracowała zawodowo, a zmarły nie. On pracował tylko dorywczo, z przerwami w tej dorywczej pracy, nie uzyskiwał stałego miesięcznego dochodu. Jednak zdaniem Sądu średniomiesięcznie wspierał budżet rodziny kwotą około 1000 zł, mając na uwadze, że w okresie wiosenno-jesiennym zapewne miał więcej zleceń w pracach budowlanych u sąsiadów. Ponadto jego wsparcie finansowe rodziny dotyczyło głównie tego, że przejął większość obowiązków domowych, był w stanie

wykonać prace remontowe w domu, skosić trawę, przygotować opał. Przez wiele lat nie uzyskał jednak żadnego ewidencjonowanego dochodu, który pozwoliłby na ściślejsze matematyczne przeliczenie odszkodowania należnego powodowi, tym bardziej, że w pozwie ani pismach procesowych nie wskazali oni w jaki sposób policzyli matematycznie kwoty odszkodowań, poprzestając tylko na odwołaniu do orzecznictwa.

Co do roszczenia o rentę K. Z. (1), co do którego pozwany podniósł zarzut przedawnienia. Zdaniem Sądu roszczenie to powodowi co do zasady przysługuje. Sąd nie podzielił zarzutu przedawnienia podniesionego przez pozwanego.

W tym miejscu należało podkreślić, że zarzut przedawnienia pozwany zgłosił tylko w kontekście roszczenia rentowego.

Kierowca samochodu, w którym śmierć poniósł P. Z. odpowiada na podstawie czynów niedozwolonych. Przedawnienie tych roszczeń reguluje z art. 442<sup>1</sup> k.c. Zgodnie z art. 442<sup>1</sup> k.c., będącym *lex specialis* w stosunku do przepisu art. 118 k.c., roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (§ 1). Jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 2). W razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia (§ 3). Przedawnienie roszczeń osoby małoletniej o naprawienie szkody na osobie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat dwóch od uzyskania przez nią pełnoletności (§ 4). W wyroku z 26.07.2012 r. IICSK 759/11 SN uznał, że zarówno treść art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c., jak i jego kontekst pozwalają przyjąć, że odmiennie niż w art. 122 k.c. unormowanie to dotyczy małoletnich, którzy w okresie biegu przedawnienia mieli przedstawiciela ustawowego.

Należy jednak podkreślić, że przepis art. 442<sup>1</sup> k.c., normujący terminy przedawnienia roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym, nie różnicuje tych terminów w zależności od rodzaju roszczenia, co oznacza, że mają one zastosowanie do wszystkich roszczeń wymienionych w art. 446 k.c., a więc także do roszczenia o rentę. W kontekście tego roszczenia uwzględnić należy, iż jego istotą jest okresowy charakter - trzeba rozróżniać roszczenie o samo prawo do renty, od roszczenia o zapłatę poszczególnych jej rat. To pierwsze ulega przedawnieniu według reguły z art. 442<sup>1</sup> k.c., a zatem przy odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną występkiem najdalej z upływem dwudziestu lat od jego popełnienia. Natomiast roszczenie o zapłatę zaległych konkretnych rat rentowych przedawnia się na podstawie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. z upływem trzech lat-podobnie wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 września 2017 r. I ACa 341/17.

Powód K. Z. (2) uzyskał pełnoletność 3.03.2016 roku. Mając na uwadze treść art. 442<sup>1</sup> § 4 k.c. roszczenia powoda tj jego prawo do renty nie mogły ulec przedawnieniu wcześniej niż przed upływem 3.03.2018 roku. Pozew został nadany na poczcie 26.10.2018 roku, ale w przypadku powoda należy zastosować 20 letni termin przedawnienia wynikający z 442<sup>1</sup> k.c. § 2 k.c.

Na mocy art. 11 zd 1 kpc ustalenia wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku skazującego co do popełnienia przestępstwa wiążą sąd w postępowaniu cywilnym, a razie braku skazującego prawomocnego wyroku karnego za przestępstwo sąd cywilny jest władny samodzielnie ustalić czy czyn sprawcy szkody stanowił przestępstwo, tj. czy spełnione zostały znamiona przedmiotowe i podmiotowe, w tym wina sprawcy, jeśli jest to potrzebne do oceny zasadności zarzutu przedawnienia roszczenia. Analogiczne stanowisko, które w pełni akceptuje tut. Sąd, wyrażone zostało także przez Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 21 listopada 1967 r. (III PZP 34/67, OSNC 1968/6/94), a następnie powtórzone choćby w wyroku z dnia 24 czerwca 1969 r. (I PR 157/69, LEX nr 14029) i z dnia 5 maja 2009 r. (I PK 13/09, OSNP 2011/1-2/4). Warunkiem zastosowania art. 442 k.c. lub 442<sup>(1)</sup> kc jest stwierdzenie, że sprawca szkody popełnił przestępstwo. Wymaga to ustalenia przedmiotowych i podmiotowych znamion przestępstwa, według zasad przewidzianych w prawie karnym. Przesłanie spowodowania wypadku komunikacyjnego ma charakter skutkowy,

konieczne więc jest ustalenie, że pomiędzy stwierdzonym naruszeniem zasad bezpieczeństwa w ruchu a zaistniałym wypadkiem zachodzi związek przyczynowy. Sąd winien przeprowadzić postępowanie dowodowe w celu ustalenia przebiegu zdarzenia i dokonać oceny, czy w okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy można przyjąć, że zachowanie kierującego pojazdem wypełnia przedmiotowe znamiona czynu zabronionego z art. 177 § 2 k.k. Następnie konieczne jest rozważenie wszystkich okoliczności jego popełnienia i rozważenie, czy przy uwzględnieniu jedynie kryteriów obiektywnych, można przyjąć, iż działanie sprawcy (kierowcy) było w tych okolicznościach zawinione - tak SA Łodzi w wyroku z dnia 8 stycznia 2013 r. I ACa 1270/12.

W ocenie Sądu kierowcy samochodu P. G., za którego odpowiedzialność subsydiarną ponosi pozwany ubezpieczyciel można przypisać popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk tj nieumyślnego naruszenia zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym umożliwiających panowanie nad pojazdem. W związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 26.10.2013 roku, toczyło się postępowanie przygotowawcze przeciwko P. G.. Postępowanie to, po przeprowadzeniu dowodów osobowych, opinii biegłych ds. rekonstrukcji wypadków, umorzono a rozstrzygnięcie to utrzymał w mocy SR w Nowym Sączu. W tamtym postępowaniu oceniono materiał dowodowy, w tym opinię biegłego S. B.. Biegły ten jednak nie dokonał symulacji poruszania się kierowcy z prędkością bezpieczną tak jak uczynili to biegli w tej sprawie. Zgodnie z art. 19 ust 1 ustawy prawo o ruchu drogowym kierujący pojazdem jest obowiązany jechać z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2005 r. III KK 270/04 „prędkością bezpieczną w warunkach nocnych jest taka prędkość, która pozwala na zatrzymanie pojazdu przed przeszkodą, którą można dostrzec w światłach mijania, nawet jeśli kierujący pojazdem, przestrzegając przepisów o ruchu drogowym, nie miał obowiązku liczyć się z pojawieniem tej przeszkody”. Jak wynika natomiast z opinii A.R. i T.W., biorąc pod uwagę miejsce gdzie doszło do wypadku kierowca winien dostosować prędkość jazdy do widoczności przeszkód z uwzględnieniem pory nocnej, braku oświetlenia ulicznego i gęstej mgły. Według wniosków w/w biegłych kierowca winien spodziewać się na drodze tylko oświetlonych przeszkód wyposażonych co najmniej w światła odblaskowe. Na podstawie oszacowanej przez biegłych widoczności właśnie takich światel odblaskowych w odległości 30-35 m, gdyby kierowca jechał z prędkością 50-55 km/h miałby możliwość zatrzymać się na tym odcinku drogi.

Zgodnie z art. 446 § 2 zd 1 k.c. osoba, względem której ciążył na zmarłym ustawowy obowiązek alimentacyjny, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody renty obliczonej stosownie do potrzeb poszkodowanego oraz do możliwości zarobkowych i majątkowych zmarłego przez czas prawdopodobnego trwania obowiązku alimentacyjnego. Rolą renty z art. 446 § 2 k.c. jest naprawienie szkody przez wyrównanie uszczerbku majątkowego osoby uprawnionej, jakiego doznała na skutek śmierci osoby obowiązanej do alimentowania jej. Koniecznym jest zatem przyrównanie sytuacji osoby uprawnionej z hipotetyczną sytuacją, w jakiej osoba ta by się znajdowała, gdyby nie śmierć obowiązanej do alimentacji. Renta przyznana w oparciu o powołany przepis może być wyższa od potencjalnych alimentów w tym znaczeniu, że jej wysokość może pozwalać na pokrycie nie tylko usprawiedliwionych potrzeb osoby uprawnionej, ale także tych wykraczających poza usprawiedliwione potrzeby. Tym niemniej zawsze zakres zaspokojenia tych potrzeb jest limitowany przez możliwości zarobkowe i majątkowe osoby obowiązanej do alimentacji. Wyznaczenie tych możliwości powinno być oparte na realnych podstawach, przemawiających za tym, że z dużym stopniem prawdopodobieństwa zmarły osiągnąłby oznaczone dochody.

Z ustalonego stanu faktycznego opartego na zeznaniach powodów wynika, że zmarły P. Z. realizował swój obowiązek alimentacyjny względem K. Z. (1) także w formie finansowej, chociaż to wsparcie finansowe nie wynosiło jak podawał w pozwie 1000 zł miesięcznie, tylko zdaniem Sądu 300 zł miesięcznie. Wskazać należy, że w okolicznościach tej sprawy to głównie matka zabezpieczała finansowo potrzeby syna, a zmarły ojciec swój obowiązek alimentacyjny realizował też przez opiekę i pomoc powodowi, bo nie pracował w sposób stały tylko dorywczy z przerwami. Zdaniem Sądu jednak miesięcznie średnio był w stanie zarobić około 1000 zł, które przeznaczał na utrzymanie 4 osobowej rodziny przed wypadkiem. Z tej miesięcznej kwoty mając jeszcze na utrzymaniu drugie uczące się dziecko poza powodem, zmarły zdaniem Sądu nie był w stanie alimentować go kwotą wyższą niż 300 zł miesięcznie. Kwotę tą należało jednak obniżyć o 75%, zatem miesięczna renta należna powodowi wynosiła 75 zł. Renta, o której mowa w art. 446

§ 2 k.c. wynika z pomniejszenia dochodu gospodarstwa domowego, przeznaczanego na potrzeby rodziny, które to zmniejszenie związane jest ze śmiercią zobowiązanego. Skoro tak, to podstawą dla ustalenia wysokości renty powinny być dochody uzyskiwane przez zmarłego i przeznaczane przez niego na utrzymanie gospodarstwa domowego, w którym funkcjonują uprawnione-tak w uzasadnieniu wyroku 7 listopada 2019 r. SA w Warszawie VI ACa 294/19.

Powód K. Z. (1) z tytułu skapitalizowanej renty alimentacyjnej dochodził kwoty 46.000 zł za okres od 1.11.2013 roku do dnia 31.08.2017 roku czyli za 46 miesięcy, co miesięcznie dawało żądanie 1000 zł.

Mimo, że samo roszczenie - prawo do renty powoda nie jest przedawnione to jednak przedawnieniu uległy jako okresowe roszczenia o zapłatę zaległych konkretnych rat rentowych zgodnie z art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. z upływem trzech lat. Art. 118. Kc w obecnym brzmieniu stanowi, że jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. Przepis w w/w brzmieniu wszedł w życie 9.07.2018 roku. Wg art. 5 ust 1 ustawy z dnia 13 kwietnia 2018 r o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw, do roszczeń powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy i w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych stosuje się od dnia wejścia w życie niniejszej ustawy przepisy ustawy zmienianej w art. 1, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą.

Pozew został nadany na pocście 26.10.2018 roku, wszystkie roszczenia o wypłatę poszczególnych rat za trzy lata przed tą datą uległy przedawnieniu tj te sprzed 25.10.2015 roku uległy przedawnieniu. W ocenie Sądu powodowi przysługują tylko roszczenia o wypłatę poszczególnych rat renty począwszy od listopada 2015 do końca czerwca 2017, bo powód skończył szkołę zawodową dnia 23.06.2017 roku, co wynika ze świadectwa ukończenia szkoły, a nie jak podawał dnia 31.08.2017 roku, czyli 20 miesięcy. Skapitalizowania, nieprzedawniona renta powoda wynosi zatem 1500 zł ( 20 miesięcy \* 75 zł).

Ustawowe odsetki za opóźnienie od kwot zadośćuczynień, odszkodowań i skapitalizowanej renty Sąd przyznał od dnia wyroku, ponieważ odmiennie niż podczas śledztwa przyjął w pewnym stopniu odpowiedzialność kierowcy samochodu. Takie stanowisko Sądu wynikało z przeprowadzonej w toku tej sprawy opinii biegłych. Wcześniej bazując na dokumentach zebranych w toku śledztwa ubezpieczyciel odmawiał likwidacji szkody, a jego zachowanie było usprawiedliwione. Dopiero w związku z opiniowaniem A. R. i T. W. w tej sprawie ubezpieczyciel zmienił zdanie i zrekompensował częściowo żądania powodów. Dlatego zdaniem Sądu nie można w szczególności złożonych okolicznościach tej sprawy przyjmować zwłoki w świadczeniu ubezpieczyciela.

Sąd nie umarzał postępowania w zakresie kwot, które pozwany wypłacił, bo powodowie reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika podali, że precyzują pozew, a nie cofają go częściowo. W tych okolicznościach powództwo w pozostałym zakresie oddalono.

O kosztach postępowania Sąd rozstrzygnął w oparciu o art. 100 i 102 kpc. Powodowie byli zwolnieni od opłaty od pozwu w 9/10 części. Opłacili pozew: B. Z. w kwocie 1350 zł, a K. Z. (1) w kwocie 1480 zł - k. 198-199. Pozwany ubezpieczyciel zwróci im zatem opłatę od pozwu w uwzględnionej części. Powodowie oraz ubezpieczyciel ponieśli też częściowo koszty opinii biegłych w formie zaliczek po 1500 zł. Tymczasowo ze środków SP wypłacono biegłym wynagrodzenie w kwocie 1.406,55 zł. Z uwagi na przegranie przez powodów procesu w znaczącym zakresie tymi wydatkami obciążono SP. Mając na uwadze wynik postępowania oraz fakt, że co do zasady nie wykluczono odpowiedzialności ubezpieczyciela Sąd uznał, że koszty zastępstwa procesowego zostaną wzajemnie zniesione.

SSO Monika Świerad